PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV   Warszawa, sobota 26 stycznia 1929 r.   Nr. 22

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

Viitorul 24.I podkreśla w ostatniej nocie polskiej do Sowietów to, że Polska podejmuje się pośredniczenia między Z. S. R. R. a Rumunją w podpisaniu paktu Kelloga, oraz że poleca posłowi polskiemu w Moskwie przystąpienie do omówienia sprawy podpisania protokółu. Rumunja ma tylko to jedno zastrzeżenie, żeby w podjętych ewentualnie rokowaniach z Z. S. R. R. nie zostały w niczem uszczuplone jej prawa w Besarabji.

La Nation Roumaine 23.I podkreśla solidarność Rumunji i Polski w traktowaniu paktu Kelloga i wyraża przekonanie, że jak nie dopomyślenia było, żeby Polska dała Sowietom odpowiedź nie liczącą się z Rumunją, tak Rumunja nie pozostawi Polski odosobnionej w pertraktacjach z Sowietami. Jednakże Rumunja musi zaczekać aż Z. S. R. R. wyjaśni, w jaki sposób rozumie treść paktu Kelloga, gdyż z oświadczenia sowieckiego wobec posła francuskiego w Moskwie, wynika, że Z. S. R. R. zupełnie inaczej komentuje tekst paktu, niż inne państwa.

Journal des Débats 24.I. Gauvain pisze, że dziwny jest ten gorączkowy pośpiech, z jakim Litwinow dąży do podpisania przez Polskę protokółu, który pozornie przynajmniej, ma na celu jedynie wprowadzenie w życie paktu z dn. 27 sierpnia r. ub. Trudno zrozumieć dlaczego, według ostatniej propozycji Sowietów, Polska miałaby podpisać protokół niezwłocznie, bez oczekiwania na przystąpienie do niego państw bałtyckich i Rumunji. Pośpiech ten nasuwa przypuszczenie, że ZSRR. chciałby narzucić pośrednio Polsce i państwom bałtyckim swoją własną interpretację paktu i związać te państwa zobowiązaniami specjalnemi, których znaczenie trudno jest dziś sprecyzować. Polska słusznie czyni, prowadząc pertraktacje z Sowietami w dalszym ciągu, tak, jak gdyby Litwinow działał w dobrej wierze. Jednakże nie powinna się ona śpieszyć i przed podpisaniem protokółu dojść do porozumienia z Rumunją i państwami bałtyckiemi.

Hufvudstadsbladet 21.I w art. wst., wskazując na dążenia do obalenia Sowietów wśród „najsilniejszego obozu emigracji rosyjskiej monarchistów", twierdzi, iż w tym samym celu porozumiewał się min. Zaleski z przywódcą monarchistów ukraińskich Szulginem w sprawie przygotowania powstania w Z. S. R. R. Według doniesień prasy, organizuje się oddziały rosyjsko-ukraińskie w Kielcach, Nowem Mieście i Tarnopolu. Jednocześnie toczy się ożywiona propaganda monarchistyczna na Ukrainie.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

The Nineteenth Century (styczeń) zamieszcza artykuł o Gdyni H. Belloc'a. Autor stwierdza, iż Europa, a szczególnie Anglja, mało wie i mało interesuje się rozwojem Gdyni. W krótkim przeglądzie historycznym Belloc podkreśla, że za czasów niewoli import i eksport polski płynął sztucznemi kanałami, gdyż tego wymagały interesy 3 zaborców. Dla Polski niepodległej ujście Wisły jest naturalnem wyjściem na morze. Autor stwierdza naturalną gospodarczą zależność Gdańska od Polski i potępia sposób rozwiązania kwestji Gdańska przez traktat wersalski, określając sytuację wytworzoną przez traktat w tym względzie, jako absurdalną i anomalną; nie odpowiada ona bowiem idei odrodzenia Polski, która była i pozostanie „clef de voute" nowego porządku w Europie, oraz najważniejszym czynnikiem pokoju. Mimo, iż Gdańsk, który początkowo ze względów nacjonalistycznych starał się zagwoździć Polsce dojście do morza, ostatnio zmienił swoje stanowisko ze względu na własne interesy — nie daje to jednak zupełnej gwarancji Polsce co do swobodnego jej dostępu do morza. (Autor zwraca uwagę, że od chwili zmiany

sytuacji prawno-politycznej Gdańska handel Wolnego Miasta wzrósł czterokrotnie i wszelkie dane wskazują na dalszy jeszcze wzrost). Nie mogąc pozostawiać wyjścia na morze w ręku obcych, Polska postanowiła wybudować port na własnem terytorjum. Stąd budowa i szybki rozwój Gdyni, której celem jest usunięcie anomalji, stworzonej przez traktat wersalski.

Autor omawia warunki historyczne i geograficzne wybrzeża polskiego i podnosi z wielkiem uznaniem wysiłki Polski, podjęte dla zbudowania własnego niezależnego portu, który w obecnych warunkach odda Polsce większe usługi, niż Gdańsk.

W dalszym ciągu artykułu autor zajmuje się kwestją ewentualnego niebezpieczeństwa Gdyni dla rozwoju Gdańska. Gdynia została zbudowana, ponieważ mocarstwa zachodnie odmówiły przyznania Polsce Gdańska. Wprawdzie rozwijający się handel polski mimo wszystko wymagałby budowy nowego portu, lecz nie nastąpiłoby to tak szybko, gdyby kwestja Gdańska była inaczej rozwiązana. Jest to jedyny najsilniejszy argument tych, którzy twierdzą, że Gdynia przedstawia groźbę dla Gdańska.

Pod względem politycznym Gdynia jest bardzo ważnym czynnikiem pokoju. Zamach Niemców na korytarz polski oznaczałby wojnę europejską. Z chwilą jednak powstania Gdyni jako wielkiego portu, zamach taki jest niemożliwy, ponieważ główne wyjście dla handlu polskiego na polskiem terytorjum nie może być tak potraktowane, jak ewentualnie potraktowanoby małe wsie i miasteczka. Im bardziej państwa zachodnie uprzytomnią sobie znaczenie Gdyni, tembardziej polityka rewizji granic będzie stawała się beznadziejną, albowiem atak na Gdynię byłby bezpośrednim atakiem na gospodarcze życie Polski. Każdy atak na granice Polski doprowadziłby do wojny europejskiej, jednak Gdynia pod tym względem jest jeszcze ważniejszym punktem niż nawet Śląsk lub Poznańskie.

Rozrost Gdyni wzmocni znacznie sytuację polityczną Polski.

Münchner N. Nachrichten 23.I w art. wst. p. t. „Polens pilitisches Gewicht", pisze, że z chwilą „skostnienia frontu zachodniego podniosło się dla Niemiec znaczenie zagadnień polityki wschodniej". Polska polityka nie posiada przed sobą trudnych problematów, albowiem jej ramą jest traktat wersalski. Jej programem jest przeszkodzenie wzmocnieniu się Niemiec i wykazanie, że jest mocarstwem. Zerwanie stosunków angielsko - sowieckich podniosło poważnie znaczenie Polski w oczach Anglji; Polska jest przez nią uważana za wał ochronny przed Sowietami i za klin między Sowietami a Niemcami, złączonemi traktatem w Rapallo. Ale od pewnego czasu popsuła się konjunktura dla polskiej polityki. Pakt Kellogga nakłada na Europę nowe zobowiązania, sprawę Nadrenji chciano uważać tylko za interes czysto gospodarczy. Min. Zaleski zatem przeżył w ostatnich miesiącach różnego rodzaju rozczarowanie. Można było odnieść wrażenie, iż znaczenie Polski zmniejszyło się. Przynajmniej ukazały się takie głosy w prasie niemieckiej. Niewątpliwie mowa min. Zaleskiego wykazuje pewne umiarkowanie, o ile chodzi o Niemcy, i dziennik chętnie to stwierdza. Ale jeżeli chodzi o cele polskiej polityki wobec Niemiec i zmniejszenie się znaczenia Polski wobec państw zachodnich, to w Niemczech znów zaczynają poddawać się optymizmowi. Należy być ostrożnym i nie wyobrażać sobie, by stosunki obecne były inne, niż w r. 1920. Niemcy doświadczyły na sobie, że mimo wszystko zawsze powracają one do ówczesnego stanu. Państwa zachodnie nie wyrzekły się Lokarna wschodniego a wielkie związki polskie dążą do aneksji Prus Wschodnich i Gdańska. Niema więc żadnych podstaw realnych do sądzenia, iż stracił na wartości program polityki polskiej, dyktowany przez traktat wersalski i przez spór anglo-sowiecki.

Morgenzeitung 22.I. (Mor. Ostrawa) omawia polską politykę zagraniczną, którą w r. 1928 i na początku roku bież. cechuje — zdaniem autora — wielka aktywność na gruncie międzynarodowym i silna wiara w realizację dokonanych na tym gruncie prób zapewnienia pokoju. Ta wiara odróżnia zgoła Polskę od innych państw, gdzie panuje o wiele większy sceptycyzm na tem polu. „Bezstronny obserwator polityczny musi przyznać, że Polska w każdym razie dotrzymuje kroku tym państwom, którym zależy na zwycięstwie idei pacyfistycznej i na zapewnieniu pokoju światowego". W ubiegłym roku zanotować należy znaczne odprężenie w stosunkach Polski do jej sąsiadów. Wsprawie litewskiej „wykazał rząd polski wiele cierpliwości i dobrej woli, co doprowadziło do tego, że nawet koła wrogo dla Polski usposobione, przestały Państwo Polskie podejrzewać o rzekome zamiary agresywne przeciw niepodległości Litwy". Obawy małej ententy, związane z kwietniowym pobytem ministra Zaleskiego w Rzymie, okazały się płonnemi, również pogłoski, związane z pobytem marszałka Piłsudskiego w Rumunji okazały się fantasmagorjami. Z Sowietami, z któremi Polska utrzymuje od chwili zawarcia pokoju w Rydze stosunki „conajmniej poprawne", zanosi się na zawarcie specjalnego paktu pokojowego, czego następstwem będzie ustanie „najdzikszych plotek o rzekomem niebezpieczeństwie wojny na wschodzie". Rząd polski wykazał przez przyjęcie wniosku sowieckiego, że pragnie szczerze pacyfikacji stosunków na wschodzie. Następnie podkreśla *Morgenzeitung* znaczenie wznowienia prowizorjum drzewnego z Niemcami i przytacza „niespodziewane dosyć zawiadomienie oficjalne, że rządy obu państw wyraziły w drodze wymiany not dyplomatycznych gotowość uregulowania stosunków gospodarczych w czasie możliwie najkrótszym w traktacie handlowym... To wysoce polityczne wydarzenie, które nastąpiło bezpośrednio po opublikowaniu memorjału Groenera, który jak wiadomo, narobił w Polsce dużo złej krwi, zapowiadać się wydaje początek szczerze pomyślanego zbliżenia między Polską a Niemcami... Dzięki dotychczasowej swej polityce zajęła Polska należne jej stanowisko wśród pokój miłujących państw. Pierwsze kroki kierowników polskiej polityki zagranicznej dowodzą, że Polska zachowa nadal takie stanowisko i że będzie kontynuować swą politykę pokojową".

Correspondance Universelle 23.I zamieszcza art. podpisany: „Un diplomate" p. n. „Les grands problèmes de la Paix". Autor pisze, że polityka, którą niektórzy starają się przystosować do swoich celów, a której wyrazem są pakty Lokarna, jak również obecnie podpisany pakt Kellogga, jest wielką polityką pokojową i może być prowadzona w szerokiem pojęciu tylko ze zgodą wszystkich państw razem, oraz każdego z nich z osobna. Francja pierwsza, w zrozumieniu

doniosłości zbliżenia międzynarodowego poczyniła poważne ustępstwa na rzecz tej polityki, którą prowadzą również jej sprzymierzeni, a więc i rząd warszawski, który podporządkował tej polityce wszystkie swoje czyny. W d. c. autor cytuje wyjątek z exposé p. min. Zaleskiego i pisze, że zapewnienia co do dążności pokojowych Polski znajdują wyraz, zarówno w jego postępowaniu wobec Niemiec, jak i w stosunku do Litwy i Z. S. R. R. Istnienie na wschodzie Europy państwa, które, tak jak Francja na zachodzie europejskim, prowadzi politykę ducha i litery paktu Ligi jest faktem, którego znaczenie narzuca się każdemu.

Hufvudstadsbladet 19.I twierdzi, że marszałek Piłsudski powziął nowy zamiar wykonania zamachu stanu i to było powodem niewysyłania delegatów wojskowych na komisję budżetową. Jest obawa, że marszałek chce zapomocą znacznego przekroczenia budżetu wywołać sprzeciw sejmu, a w odpowiedzi na to rozwiązać sejm i dać państwu nową konstytucję.

Berlingske Tidende 22.I pisze o polskim wywozie węgla, że nie należy liczyć na to, aby on ustąpił innemu krajowi. Polsce bowiem, nie posiadającej kopalń złota, a mającej na wywóz tylko węgiel, drzewo i produkty rolnicze, zależy na tem, żeby za wszelką cenę utrzymać rynki zbytu w Skandynawji. Będzie więc gotowa ponosić nadal straty na wywozie węgla, byle tylko tych rynków nie utracić; tembardziej, że ponoszone straty mogą być dotkliwe dla właścicieli kopalń, którzy mogą się zmienić, ale nie dla robotników, którzy mają płacę wyższą niż w innych gałęziach przemysłu, chociaż niższą niż górnicy angielscy.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Zeitung 20.I w artykule p. t. „Phantastische Ostmarkenpolitik" krytykuje bardzo ostro książkę posła niemieckiego w Angorze Nadolnego, „Germanisierung oder Slavisierung". Według dziennika, autor proponuje utworzenie na obszarach, zaludnionych przez Niemców i Słowian, specjalnego typu narodowego „Deutsch-Slavischer Volkstypus", proponuje zatem „commertium" i „connubium" „den frechen und anmassenden Polen und Tschechen". Należy pamiętać co Niemców dzieli od Słowian: nieczystość, nieporządek, korupcja, fanatyzm i panowanie Żydów charakteryzuje kraj poza granicą. Dla Niemca narodowego musi być hasłem: „Todfeindschaft den Polen, Tschechen und Slovenen" aż do ponownego uzyskania starych granic, aż bandera Rzeszy będzie znów powiewała na całym Górnym Śląsku i aż Niemcy w Czechosłowacji wybawieni będą z pod jarzma czeskiego.

Niemieckie dzienniki prawicowe 20.I donoszą o rezolucji związku „Vereinigte Verbände heimattreuer Oberschlesier": Manifest mówi o polonizacji „obszarów zrabowanych", o zwolnieniu sił niemieckich z pracy i o ucisku szkolnym oraz o niebezpieczeństwie dla obszarów niemieckich z powodu bibljotek, stowarzyszeń i szkół polskich. Wskazując na związek powstańców, manifest zapowiada wojnę agresywną ze strony Polski i nawołuje do podtrzymywania pamięci o bezprawiu, które spotkało naród niemiecki w dyktacie genewskiem. Manifest wyraża dalej obawę przed polonizacją Śląska niemieckiego wobec ciągłego podkreślania praw mniejszości polskiej, która się cieszy największą opieką władz niemieckich. Takie postępowanie ułatwia Polakom dopięcie do celu, t. zn. do linji Odry.

Il Giornale d'Italia 22.I w kor. z Berlina pisze, że naprężenie między Niemcami a Polską jest tak głęboko zakorzenione, że nie łatwo je załagodzić. Wynika ono z nienawiści między obydwoma narodami, a zwłaszcza nienawiści Niemców do wszystkiego co polskie. Ta walka Niemców przeciw Polsce jest widoczna na Śląsku, w Gdańsku, na Pomorzu i w ciągle odkładanych rokowaniach handlowych. Wyrazem tej walki było starcie słowne w Lugano i memorandum-Groenera. Mimo zapowiedzi Brianda, że Niemcy dojdą do zgody z Polakami, istnieje w stosunkach między Polską a Niemcami zarzewie wojny.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

MEMORJAŁ GROENERA.

Die Welt am Montag 21.I. Gerlach w artykule p. t. „Groeners patriotische Phantasie" zwalcza memorjał Groenera pod względem finansowym, gospodarczym i zewnętrzno-politycznym. W szczególności autor podkreśla, że dążności ekspansyjne kilku Polaków nie można przypisać całemu narodowi polskiemu. Z drugiej strony memorjał Groenera zachęca Polskę do rozpoczęcia budowy floty, którаby była silniejsza od floty niemieckiej. W końcu żąda wyjaśnienia, czy faktycznie istnieje wymieniony przez Groenera traktat polsko-francuski w sprawie współpracy marynarki obu państw. Ponieważ memorjał Groenera w każdym razie ma skutki niebardzo szczęśliwe dla niemieckiej polityki zagranicznej, nasuwa się konieczność powołania parlamentarnego sekretarza stanu do Ministerstwa Reichswehry.

Welt am Abend 18.I twierdzi, że Auswärtiges Amt poleciło prasie niemieckiej przemilczanie i bagatelizowanie memorjału.

Lokal Anzeiger 18.I podkreśla, że memorjał Groenera wywołał wielkie zainteresowanie i znalazł zupełnie uznanie w Prusach Wschodnich, gdyż memorjał wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące Prusom Wschodnim w razie napadu polskiego.

Der Tag 17.I podkreśla, że Steed proponuje na podstawie memorjału zawarcie Locarna wschodniego zupełną demilitaryzację i międzynarodowa kontrolę na wzór Nadrenji.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Hufvudstadsbladet 21.I umieszcza artykuł byłego niemieckiego kanclerza Marxa, który nazywa nałożony na Niemcy obowiązek spłacania odszkodowań wojennych postawieniem po raz drugi stopy zwycięzców na karku zwyciężonych, gdyż Niemcy nie są zdolne spłacić tak wysokiej sumy, co zresztą wykazały w ciągu kilku lat swej pokojowej polityki, przedstawiając lojalnie odpowiednie materjały komisji międzynarodowej. Autor uważa, iż odszkodowa-

nia wojenne, tamując rozwój gospodarczy Niemiec, przeszkadzają ostatecznemu uspokojeniu Europy.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 22.I w art. p. n. „Między młotem a kowadłem", omawiając skutki propozycji Litwinowa, porównuje położenie Litwy do położenia Afganistanu i pisze m. in.: Rozruchy w Afganistanie wyraźnie wskazują, jakiem niebezpieczeństwem jest dla małego państwa znalezienie się między dwoma walczącemi mocarstwami. Polityka angielska, przestrzegając swych kolonjalnych interesów, za jednym zamachem wytworzyła takie warunki, że wpływ Sowietów w Azji Środkowej niewątpliwie się zmniejszy. Wypadki w Afganistanie dowiodły, że żadne konwencje międzynarodowe ani pakty, nie mogą przeszkodzić mocarstwom w ich kombinacjach politycznych i biada małemu państwu, które ze względów geograficznych i innych znajduje się między młotem a kowadłem.

Propozycja Litwinowa była zrozumiana w Londynie jako ostrze, skierowane przeciw interesom Anglji w Europie wschodniej. Jasnem jest, że Warszawa nie chcąc i nie mogąc iść przeciw Londynowi, po długich wahaniach odpowiedziała Sowietom — i tak i nie. Ponieważ odpowiedź ta przedewszystkiem była przewidziana w prasie londyńskiej, należy więc przypuszczać, że stamtąd była inspirowana w Warszawie. Woldemaras wobec przedstawicieli prasy nie mógł zaprzeczyć tego faktu, że akcja Litwy na rzecz propozycji Litwinowa podrażniła niektóre państwa. „Dla nas akcja ta wydaje się szczególnie nieostrożną, gdyż jeżeli Polakom chodziło o to, aby w miarę możności zachować całe boki, to jaki był cel pchania się między młot i kowadło? Nie należy zapominać, że pod względem geograficznym i politycznym Litwa zajmuje najniebezpieczniejsze w Europie miejsce. Zmusza to naszych polityków do rozważania spraw bieżących bez uniesień, z ostrożnością, kierując się jedynie realnemi kategorjami politycznemi i wyrzekając się szkodliwego dogmatyzmu. Nasze orjentowanie się w kierunku Rosji i Niemiec jest szkodliwe pod tym względem, że w praktyce Litwa staje się jakoby pośrednikiem między temi dwoma państwami, z czego Anglja prowadząc zaciętą walkę z Sowietami wyciąga niekorzystne dla nas wnioski, mogące nas drogo kosztować. Dotychczas Anglja poprzestawała na popieraniu aspiracyj polskich w stosunku do Litwy, lecz o tyle tylko, o ile dążyły one do ustalenia normalnych stosunków. Trudno przewidzieć, jak może być dalej. Nasza demonstracja na rzecz Sowietów, podczas gdy są one za słabe, by nas poprzeć, jest bezowocną pracą. Litwa wówczas tylko uniknie niebezpieczeństwa znalezienia się między młotem a kowadłem, gdy kierować się będzie jedynie zmysłem polityki realnej. Dla każdego małego państwa robienie zasadniczej różnicy między swymi sąsiadami, jest szkodliwe. To też normalizując swe stosunki z sąsiadami, za podstawę naszej polityki powinniśmy uważać najdogodniejszą dla małego państwa zasadę: do ut des.

Liet. Aid. 23.I, omawiając ostatnie zjazdy stronnictw opozycji litewskiej, podkreśla, że tylko socj.-demokraci zajęli całkowicie nieprzejednane stanowisko względem rządu, podczas gdy ludowcy wyraźnie podkreślili, że nie są ani stronnictwem antyrządowem ani też nie są przeciwni narodowcom; chrz.-demokraci zaś wprost uskarżali się na to, że zostali odsunięci od steru rządu. Mimo to, dziennik uważa, że opozycja litewska jeszcze nie wyrzekła się szkodliwej hypnozy, twierdząc, że po za jej światopoglądem niema życia społecznego, niema żadnej twórczej pracy. Najbardziej dziennik wyraża niezadowolenie z tego, że opozycja litewska dotychczas nie uznała konieczności przewrotu z 17 grudnia 1926 i jego „zbawiennych skutków dla narodu i państwa litewskiego". Szczególnie nie może dziennik przebaczyć opozycji litewskiej, że w d. c. dąży ona „do przywrócenia dawnego ustroju demokratycznego, bez wszelkich zmian i naprawienia jego błędów".

Lietuvos Aidas 23.I zamieszcza odezwę (podpisaną przez żonę prez. Smetony i innych), nawołującą społeczeństwo litewskie do przyjścia z pomocą rolnikom Litwy północnej, cierpiącym głód i nędzę naskutek nieurodzaju, który nawiedził tą część kraju.

SYTUACJA GOSPODARCZA W RUMUNJI.

Dreptatea 23.I podaje mowę ministra przemysłu v. Magdearu, który streścił swój program, zmierzający do zatrzymania wzrostu drożyzny. Prócz opracowania tego programu wezwał minister przemysłowców i kupców rumuńskich do solidnego prowadzenia swych zawodów dla dobra ogółu, a pierwszym wynikiem tego wezwania jest potanienie papieru.

MAŁA ENTENTE'A.

Novosti 23.I (Zagrzeb) piszą, że wiceminister spraw zagran. Dr. Kumanudi zaprzeczył wszystkim wiadomościom, jakie w ostatnich dniach ukazały się o Małej Ententcie. W kołach dyplomatycznych z wielkiem zainteresowaniem śledzą rozwój wypadków w Małej Ententcie. Jugosławja prowadzi z Rumunją układy w wielu sprawach, których szybkie załatwienie jest wątpliwe. Również stosunki z Czechosłowacją są ciężkie ,ponieważ czescy ziemianie wzbraniają dowozu do Czechosłowacji jugosłowiańskich produktów rolnych, mimo, iż krajowi temu ich potrzeba. Z tych wszystkich powodów istnieje dążenie do najrychlejszego zwołania koonferencji ministrów państw Małej Ententy.

La Nation Roumaine 20.I przypomina tak często powtarzaną wspólność interesów gospodarczych państw Małej Ententy, podkreślając potrzebę ściślejszego związania się pod względem gospodarczym.

SYTUACJA POLITYCZNA W AFGANISTANIE.

L'Indépendance Belge 24.I donosi z Peshawaru, że, według krążących tam pogłosek, Bacza Sakao otrzymał ostatnio pomoc finansową od jednego z mocarstw zagranicznych. Z tego powodu zwolennicy jego podejrzewają go o zdradę, co może doprowadzić do jego abdykacji. Krążą również pogłoski, że Amanullah przed abdykowaniem zwracał się o pomoc w stłumieniu powstania do Anglji i Rosji, spotkał się jednak z odmową ze strony obu tych państw. Podobno Nadir Khan, który przebywa obecnie w Paryżu, został wezwany do przyjęcia korony afgańskiej.

Zak. Gr. Prac. Dr.. S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.